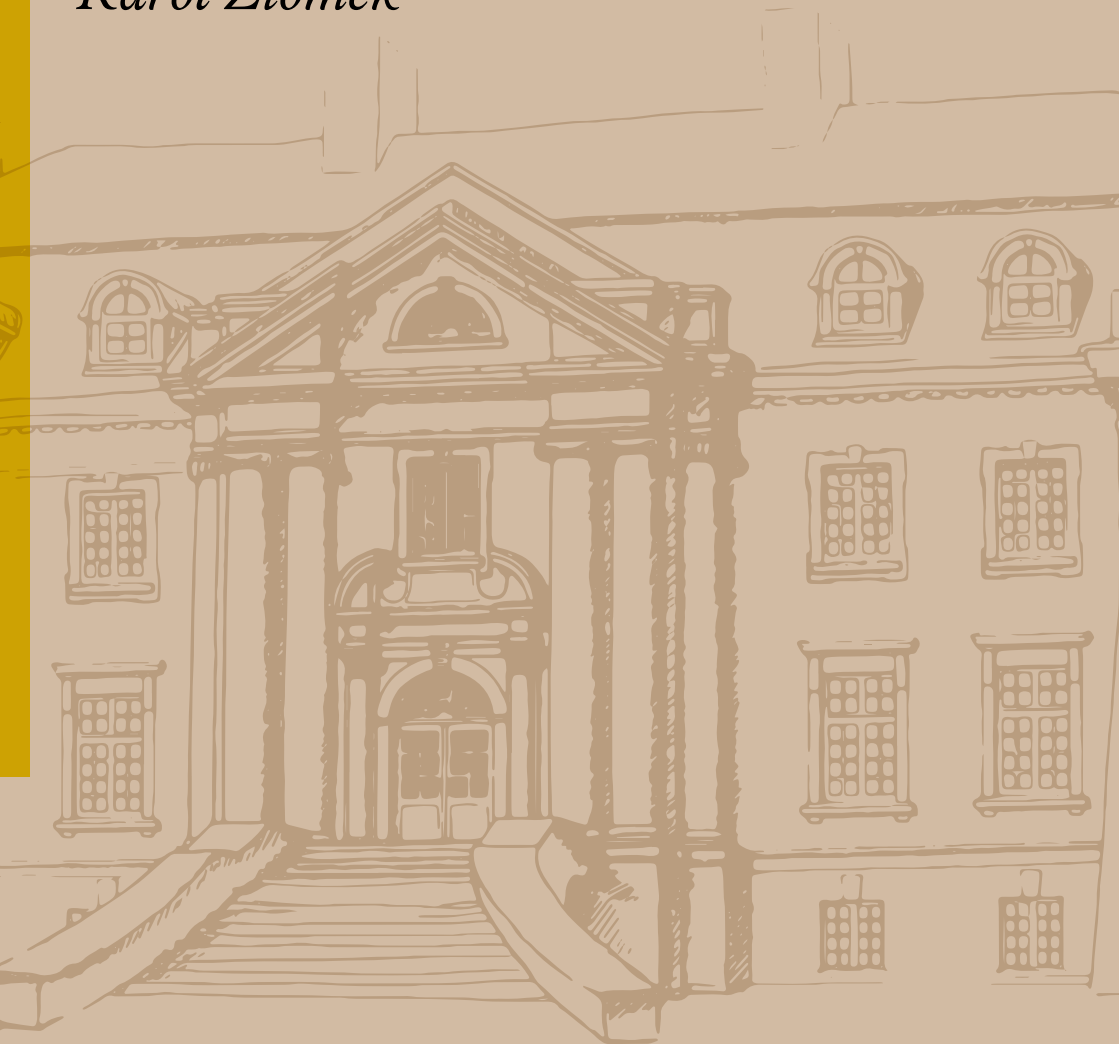


*Grzegorz Polak
Karol Ziomek*



*Komierowscy.
Ród stary jak Polska*

— Komierowscy z bliska —

Grzegorz Polak we współpracy z Karolem Ziomkiem

Którzy władcy Polski nie mogli się obyć bez pomocy Komierowskich? Który Komierowski został odznaczony za waleczność francuską Legią Honorową oraz polskim krzyżem Virtuti Militari? Co ma wspólnego z rodem Komierowskich ulica Marszałkowska w Warszawie? Którego z naszych wieszczów sponsorował literat Józef Komierowski? Dlaczego Hitler zaraz na początku wojny przyjechał do Komierowa?

Odpowiedzi na te pytania oraz inne pytania będzie można znaleźć w książce „**Komierowscy – ród stary jak Polska**”. Jest to pierwsza popularna monografia jednego z najstarszych rodów w Polsce, który swój początek wywodzi jeszcze z czasów panowania Mieszka I.

Książka opisuje udział przedstawicieli rodu w najważniejszych wydarzeniach w historii Polski poczynając od największych bitew, poprzez powstania narodowe aż do drugiej wojny światowej, kiedy to Komierowscy stawali w obronie naszej niepodległości z bronią w ręku. Niemniej ważny jest akcentowany w publikacji nurt pracy organicznej kultywowany w rodzie do czasów współczesnych, wyrosły z przekonania, że tylko systematyczna, konsekwentna i uczciwa praca prowadzi do dobrobytu społeczeństwa.

Książka przedstawia także wkład Komierowskich do kultury polskiej, ich zasługi dla Kościoła katolickiego, a także ich działalność na płaszczyźnie społecznej i politycznej. Napisana w stylu dziennikarskim, nie rości sobie prawa do miana publikacji naukowej, choć oparta jest na bogatej dokumentacji źródłowej, literaturze przedmiotu oraz przekazie rodowym, zwłaszcza braci Rafała i Piotra Komierowskich.

Książka skrzy się od anegdot i zawiera wiele wspaniałych fotografii.

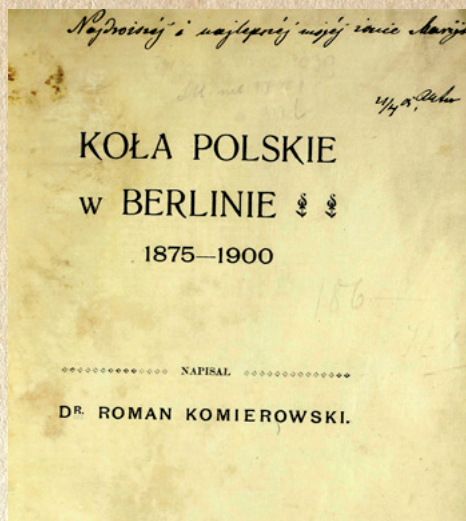
Jest to dzieło dziennikarza i redaktora Grzegorza Polaka, od ponad 50 lat przyjaciela rodziny Komierowskich, autora ponad 30 książek o tematyce religijnej i historycznej, obecnie zastępcę dyrektora Mt 5, 14 I Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

— Wybrane fragmenty —



Jest połowa sierpnia 1920 r. Dworzec Warszawa-Wileńska. Przez megafon zapowiadają odjazd ostatniego pociągu przed nadejściem bolszewików. Stefan Komierowski (1871–1967), który ma wykupiony bilet do Ciechanowa, tuż przed wejściem do wagonu dostrzega płaczącego chłopca w wieku ok. dziesięciu lat. Szuka rodziców, woła: „Mamo, tato!”. Nikt jednak nie odpowiada. Stefan Komierowski w obliczu niebezpieczeństwa sowieckiego chwytą chłopca i wciąga go do wagonu. Potem, po dotarciu do domu, rozpoczyna poszukiwania jego rodziców. Bezskutecznie. Chłopiec zostaje przyjęty do rodziny. Mieszka ze Stefanem i jego żoną Marią w ich dworku w Ujazdowie k. Ciechanowa. Otrzymuje staranne wychowanie: kończy słynne gimnazjum marianów na warszawskich Bielanach oraz studia. Do końca życia Stefana (1967) i Marii (1970) utrzymuje kontakt z przybranymi rodzicami.

Cofnijmy się teraz do połowy lat 70. ubiegłego wieku. Kiedy Sabina Komierowska przyszła z prezentami świątecznymi do domu dziecka na warszawskim Rakowcu,



Strona tytułowa tomu wspomnień Romana Komierowskiego z czasów jego aktywności parlamentarnej w Kole Polskim w Reichstagu.

z grupy dzieciaków wyrwała się kilkuletnia Dorotka, zarzuciła jej rączki na szyję i powiedziała: „Przyszła moja babcia!”. Z oczu Sabiny Komierowskiej popłynęły łzy. Po naradzie z mężem, Waławem, Komierowscy, wówczas ludzie już niemłodzi, przyjęli porzuconą przez rodziców dziewczynkę na wychowanie. Dorotka szczególnie mocno była związana z Waławem Komierowskim, który traktował ją jak prawdziwą wnuczkę. Wrosła na dobrego i prawego człowieka. Tak w rodzie Komierowskich rozumie się braterstwo wobec wszystkich potrzebujących.



Towiański przyznawał niektórym narodom szczególną rolę. Uważał bowiem, że poprzez nie Bóg prowadzi dzieło odnowy. Byli to Żydzi, Polacy i Francuzi, którzy jednak sprzeniewierzyli się swemu powołaniu. Dlatego, twierdził Towiański, to Polacy skupieni w założonym przez niego wraz

z Adamem Mickiewiczem Kole Sprawy Bożej staną się awangardą ludzkości, którą poprowadzą do duchowej Jerozolimy – państwa Bożego.

Przy tak szczytnych celach Towiańskiemu nie przeszkadzała rozwiązłość seksualna. Zdumionej Zofii Komierowskiej oznajmił, że duża różnica wieku między nią a mężem zwalnia ją z obowiązku zachowania przysięgi wierności. Mistrz Andrzej tłumaczył, że ani Bóg, ani Kościół nie wymagają takiego poświęcenia, duch jej kolejnego wybranka ma być jednak czysty i wolny. Towiański życie miłosne sprowadzał do „zaspokojenia naturalnej potrzeby ciała” i nawet w schyłkowym okresie życia miał opinię „starego rozpustnika”, obłapiającego służące.

Kiedy Józef Komierowski przejrzał na oczy i dostrzegł, jak Towiański manipuluje ludźmi, uznał za stosowne, aby się wypowiedzieć publicznie z przelotnego omamienia. Dokonał tego w broszurze *Moje stosunki z To-*



Gabinet osobisty jednego z członków rodziny Komierowskich

wiańskim i towiańczykami wydanej w Paryżu w 1856 r. A przecież urokowi mistrza Andrzeja, podejrzanego o bycie szpiegiem carskim (potwierdza tę opinię Komierowski), nie oparli się tacy geniusze jak Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki uważający go za Mesjasza, który zbawi Polskę. Ten drugi jednakże szybko się z tego wpływu wyzwoił.



Komierowski zaprzyjaźnił się zwłaszcza ze Słowackim. Jako człowiek majątny, pożyczyl Juliuszowi na życie w Paryżu dużą sumę pieniędzy (200 talarów). „...szlachetnyś jest – pisał do niego Słowacki – i rozrzewniłeś mię ofiarą Twoją i troskliwością Twoją czujną”. Słowacki wspomina o tym także w liście do matki, nazywając Komierowskiego enigmatycznym „przyjacielem z Gdańska”, bo kontakty z emigracją były podejrzane, aczkolwiek Józef pomieszkiwał w tym mieście. O serdecznym, braterskim stosun-

ku poety do Komierowskiego, świadczy list z Wrocławia 27 czerwca 1848 r.

Kochany Józefie!

(...) zamierzam wrócić wkrótce do Paryża, na kilka miesięcy – i tam spodziewam się ciebie zobaczyć – że chciałbym na nowo i silniej zrealizować jedność i braterstwo, które już nas wiek łączy (...) Taki więc idealny – i taki więc kochający Cię jak zawsze czekam ciebie – i wyglądam – gdziekolwiek bądź na ziemi, abyśmy się zobaczyć mogli – a oną zimę w Paryżu przebytą – nieco rozjaśnili. (...)

Juljusz Słowacki



Widok na fronton i podjazd pałacu w Komierowie z 1912 roku.

W ostatnim liście z 30 września tego roku pisze: „Proszę Cię, nie wstęp, żeś ze mną w najświętszym duchu złączony, że wszystko, co Cię osłabia, mnie osłabia – a każde silne drgnięcie ducha twojego – jest mi mocą i do nowego rycerstwa zapala”.

W liście bez daty czytamy:

Ja też, pracując, nieraz zadumam się i – oprę się na tobie, jako na dobrym chcącym celów Bożych współpracowniku – a sława twoja będzie moją sławą – tu ukrytą – widzę w niebiosach... Tam bowiem jasno się okazują te nici, które tu miłością i współczuciem nazwane, wiążą duchy i do jednych je celów prowadzą.

Kto dzisiaj pisze takie listy? Przyjaźnili się do końca życia poety. W broszurze o Towiańskim Józef Komierowski zanotował:

Roku 1848 raz jeszcze odwiedziłem Słowackiego; wkrótce potem zakończył on świętobliwe życie – wieczny odpoczynek i światłość woli i dobroci twojej racz mu dać Panie – Przyjacielu! Nieznany i pokrzywdzony za życia, módl się za nami i z nami.

Józef Komierowski był bohaterem książki Leopolda Méyeta Słowacki i Komierowski. Na podstawie listów poety przyczynę do jego życiorysu. Napisano ją w 1909 r. na podstawie listów Juliusza Słowackiego do



Pułkownik Ludwik Komierowski, wierny oficer królów Francji, w ubraniu cywilnym, w karykaturze Józefa Szymona Kurowskiego

Komierowskiego, kiedy obaj korespondenci już nie żyli.

Zdaniem niektórych autorów Komierowski miał wpływ na poglądy autora Balladyny. Współdziałali także na niwie literackiej. Wspólnie ułożyli plan dramatu Syn Ziemi, który Komierowski pisał już sam, korzystając jednak z pomocy warsztatowej autora Króla Ducha, a nawet jego pomysłów. Świadczy to o niezwyklej zażyłości „przyjaciela z Gdańska” z genialnym poetą.



25 maja 1900 r. Maria Komierowska narodziła się jako społeczniczka, gotowa nieść „oświaty kaganek”. Tego dnia niespełna 20-letnia Maria uczestniczyła w zjeździe patriotycznym kobiet, który się odbył w przepelnionej sali „Apollo” w Poznaniu.

W piątek, dnia 21-go marca 1924 roku
Nowość! I-szy raz Nowość!
Rozpocznie odczyt B. Górczyńskiego

SZEŚĆ POSTACI SCENICZNYCH W POSZUKIWANIU AUTORA

„Komedia do napisania” Ludwika Pirandello przekład Ludomira Komierowskiego.

OSOBY KOMEDII DO NAPISANIA:

Ojciec	Budisław Szczurkiewicz
Matka	Helena Arkawicz
Fajterlica	Janina Bronisława
Syn	Janusz Strachocki
Wysocki	Aleksandra Królikowska
Dziwczynka	Zofia Wierzyńska
M-me Friede	

AKTORZY TRUPY DRAMATYCZNEJ:

Dyrektor	Władysław Słoma
Bobaterka	Hłda Łukaszewska
Bokater	Sofia Hrydzioł
Charakterystyczna	Halina Chmielewska
Najważna	Barbara Ludwiłłowska
Pamiętnik reżysera	Tadeusz Kotarski
Aktor I	Stanisław Lipiński
.. II	Bronisław Dąbrowski
.. III	Siergiej Polowski
.. IV	Stefan Opolski
.. V	Roman Górczyński
Sekretarz	Zygmunt Winter
Suflet	

Matyryczki, służba sceniczna.

Rzecz dzieje się we dniu, na scenie teatru.

Reżyserował dyr. Bolesław Szczurkiewicz.

Układ dekoracyjny Stanisława Jarockiego

Porzątek o godz. 7^{1/2} w czasie przedstawienia wstęp na widownię nie dozwolony Koniec o godz. 10

Bilety wczesniej nabywać można w teatrze od godz. 10-4 po poł. - kasa wczesno otwarta od g. 9 do 10. - niedziela i święta od godz. 11^{1/2} - 1 od 6 wiecz. - Telefony: kasa samowah 5556, kancelaria teatru 3853.

Druckhaus Schmidt-Pomocinski

Afisz Teatru Polskiego w Poznaniu z 1924 r., informujący o premierze sztuki Luigięgo Pirandelli'ego „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”, w przekładzie Ludomira Komierowskiego

O powszechnie panującym nastroju patriotycznym wśród Polek świadczy fakt, że uczestniczyły kobiety ze wszystkich sfer, najwięcej zaś było włościanek.

„Cała sala kipiała od entuzjazmu” – zapamiętała nastrój panujący na zjeździe panna Maria po płomiennym wystąpieniu Ewy Stasińskiej. Mówiła ona o obowiązkach matki-Polki wobec dzieci i apelowała o przeciwstawienie się germanizacji, o tym, jak strzec od zagłady nieoceniony dar jakim jest język ojczysty i wszelkimi sposobami dążyć do utrzymania go w rodzinach. W drodze powrotnej do Niezłuchowa, Maria oznajmiła matce, że zamierza

założyć szkołę dla wiejskich dzieci. Rodzicielka próbowała ją odwieść od tego zamiaru, obawiając się pruskiej policji i tego, że córka porzuci edukację młodszej siostry. Maria była nieugięta, poleciła wiejskiej poetce Władysławie Sosnowskiej obejść wszystkie rodziny robotników i gospodarzy, proponując im codzienną, bezpłatną naukę dzieci w godzinach popołudniowych. Zgłosiło się 60 osób, niektóre były, jak zauważyła nauczycielka, „umysłowo i fizycznie wstrętnie zaniedbane”.

Nielegalną szkołę urządziła Maria w dworskiej kaplicy. Ławki służyły do siedzenia i do pisania. Uczniów podzieliła na cztery klasy. Każdego dnia padała ze zmęczenia, gdyż cały czas krążyła między ławkami. Kiedy zaczęła śwędzić ją głowa, nie miała pojęcia, że to wszy, otrzymane w „podarku” od podopiecznych. W obawie, aby matka się nie dowiedziała i nie zabroniła prowadzenia szkoły, nie mogąc ściąć włosów w obawie przed zdemaskowaniem, przez kilka tygodni walczyła z pasożytami przy pomocy służącej.

3 czerwca 1902 r. w kościele w Komierowie Maria Komierowska wzięła ślub z Leonem Jantą-Polczyńskim. Ceremonii przewodniczył bp Edward Likowski, późniejszy Prymas Polski, a życzenia nowożeńcom przesłał z Watykanu kard. Mieczysław Halka-Ledóchowski, były więzień niemiecki w czasach otwartej walki kanclerza Niemiec Bismarcka z Kościołem katolickim (niem. Kulturkampf), wówczas prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Po tym, jak Maria z Komierowskich Janta-Polczyńska w 1932 r. przyjechała do Warszawy za mężem, który już tam mieszkał

z racji pełnionych funkcji państwowych, małżonkowie wynajęli mieszkanie będące własnością gen. Kazimierza Sosnkowskiego, w pięknym domu o nazwie „Proporzec”, przy Alei Szucha. Mieli niezwyklego sąsiada, o czym napisała Maria w pamiętnikach: „z jednego z naszych okien można było czasami obserwować Marszałka Piłsudskiego, który siedząc w niszy okiennej swego biura, układał pasjansa. Pokazywałam go wówczas wnukom, chcąc wrazić w ich dziecięce oczka i lotną pamięć sylwetkę naszego bohatera narodowego”.

Pasja społecznikowska zetknęła Marię z żoną marszałka Aleksandrą Piłsudską, która założyła i prowadziła szereg dobroczynnych instytucji, mających na celu pomoc bezrobotnym i niezamożnym mieszkańcom stolicy. Marszałkowa, która uzyskała od magistratu niezagospodarowane tereny na peryferiach stolicy, poprosiła Marię Jantę-Polczyńską o zorganizowanie Sekcji Działek Rolnych dla Bezrobotnych. Marii udało się powiększyć areal do 150 ha,

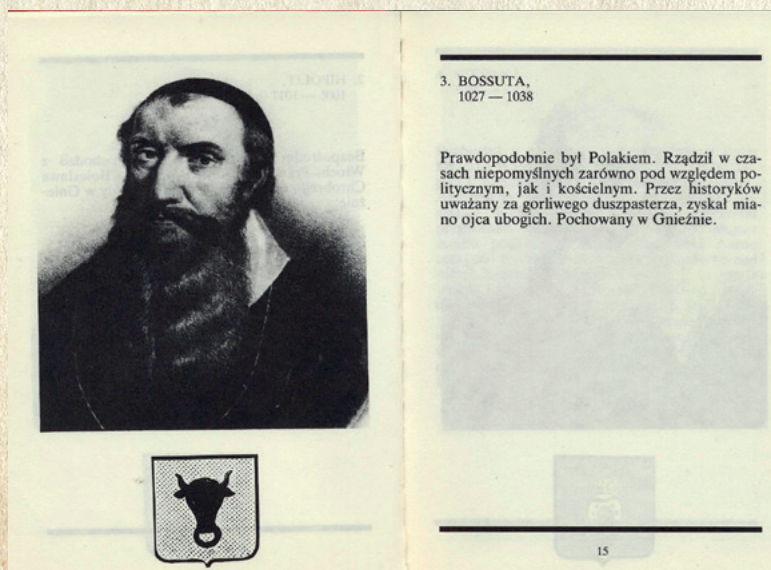
dzięki czemu 1500 rodzin otrzymało swoje działki. Trudno sobie wyobrazić, żeby dzisiaj jakieś większe miasto stać było na taki gest.

Co miesiąc odbywała się kontrola każdej działki, a właściciele najlepiej utrzymanych otrzymywali nagrody w postaci narzędzi lub nasion.

Maria uczyła działkowiczów różnych metod upraw, osobiście nadzorowała rozładunek sadzonek – za pierwszym razem były to 24 wagony, raz na miesiąc zdawała w Belwederze sprawozdanie z kierowanej przez siebie sekcji.

Książkę można zamawiać:

+48 525 444 444 +48 508 044 070
recepca@palackomierowo.com




Arcybiskup gnieźnieński Stefan Bossuta, herbu Wieniawa, rys. Alfons Matuszkiewicz.

CHOPIN
en VACANCES '2024

In Memoriam
Roman Komierowski

spotkanie **z autorem**

 18 sierpnia o godzinie 15⁰⁰ (niedziela)

Pałac Komierowskich h. Pomian w KOMIEROWIE,
gmina Sępólno-Krajeńskie na Pomorzu.

Grzegorz POLAK

Autor książki „Komierowscy. Ród stary jak Polska”
zaprasza na spotkanie autorskie w przerwie pomiędzy reczitalami,
na którym będzie można porozmawiać z autorem, zakupić swój egzemplarz
i otrzymać wpis z jego autografem.

— Grzegorz POLAK —

Dziennikarz, działacz ekumeniczny, hagiograf

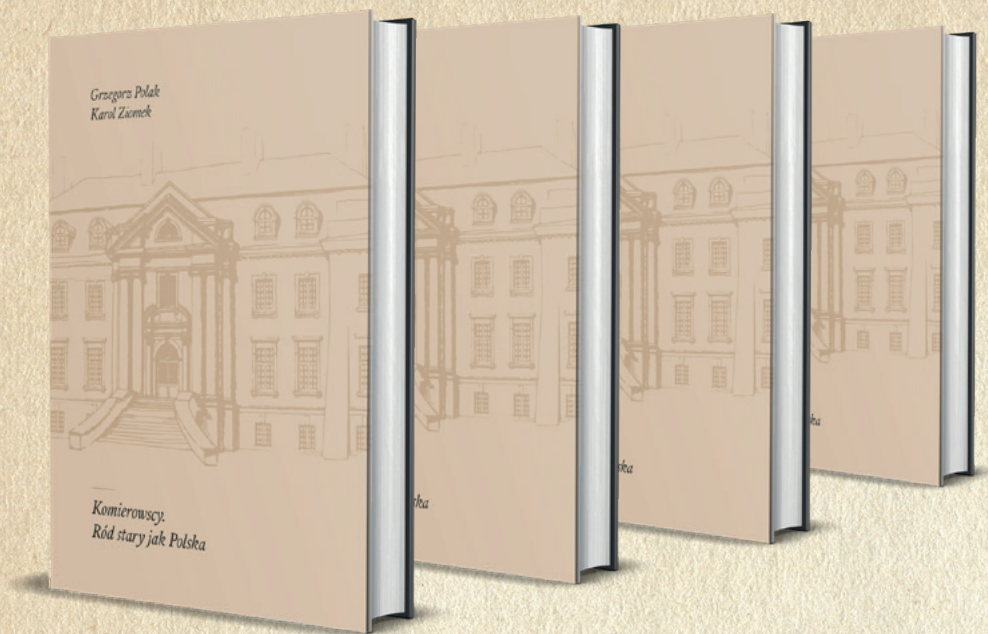
Absolwent historii Kościoła w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jako dziennikarz pracował w następujących redakcjach: „Słowo Powszechne”, „Więź”, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne”, „Gazeta Wyborcza”, Katolicka Agencja Informacyjna, Edipresse Polska, Religia tv, gdzie zrealizował prawie 30 filmów dokumentalnych.

Jako jedyny dziennikarz relacjonował wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Autor bądź współautor ponad 30 książek, w tym reportaży ze wszystkich 104 pielgrzymek Jana Pawła II pt. „Niestrudzony pielgrzym miłości” oraz 6-tomowej „Wielkiej Encyklopedii Jana Pawła II”. Opracował wiele serii i wkładek do gazet o treści papieskiej i hagiograficznej w nakładzie 85 mln. egzemplarzy. Laureat nagrody dziennikarskiej „Ślad” im. Biskupa Jana Chrapka w 2003 r. W 2007 r. otrzymał prestiżową nagrodę „Totus” za upowszechnianie wiedzy o Janie Pawle II.

Organizator i uczestnik wielu wydarzeń ekumenicznych, w latach 1994-1997 członek Komitetu Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem.

Współzałożyciel Centrum Dział Społecznych Edmunda Bojanowskiego w Warszawie.

Obecnie jest stałym felietonistą tygodnika „Niedziela” oraz zastępcą dyrektora Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie.



Ilość stron:

nie mniej niż 264 (max. dodatkowe 8).

Ilość ilustracji:

ponad 210.

Numer ISBN:

978-83-964542-0-1

Okładka:

Twarda oprawa książki

Nakład:

1000 egz

Brak egzemplarzy numerowanych bibliofilskich

Mecenat:

Ewa i Piotr Komierowscy

Autor:

Grzegorz Polak we współpracy z Karolem Ziomekiem

Wydawnictwo i Drukarnia Apostolicum Spółka z o.o.

